Należytość pocztową ulszczono ryczałtem.

STL

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY T.S.L. WE LWOWIE

Rok I. Dnia 24 maja 1936 r. Nr. 21.

Czem jest dla nas wojsko?

Gdy naszych ojców odziewano w mundur żołnierski, przestawali czuć się członkami społeczeństwa. Wyrywano młodzież spośród jej codziennego życia i wtłaczano w zupełnie obce, niezrozumiałe środowisko.

Pewnego dnia zabierano chłopaka ze wsi, wieziono do miasta, zamykano w posępnych koszarach. Tu przemawiano do niego w obcym języku, kazano mu robić rzeczy, o których nigdy w życiu nie słyszał, a gdy się dziwił, lub nie mógł pojąć, poco to wszystko, łajano go, a nierzadko i bito. Rozpoczynała się tresura, która trwać miała długie trzy lata.

Między wojskiem, a społeczeństwem była przepaść.

Przyszły lata, zwiastujące wielką burzę dziejową. Zanosiło się na wojnę. Zaczęła się praca nad zasypywaniem przepaści, jaka dzieliła społeczeństwo od wojska. Lecz chodziło tu już o wojsko inne, własne, polskie wojsko. Powstają związki i drużyny strzeleckie, harcerskie, sokole, tworzą się na wsi Drużyny Bartoszowe. Zaczęliśmy przyzwyczajać się do munduru, karabinu, twardej dyscypliny. Zaczęliśmy kochać surowe żołnierskie życie, bo wówczas wiedzieliśmy już dobrze, jaki ono ma cel: zdobyć niepodległość.

Niepodległość zdobyta. Nadchodzi rok 1920. Ze wschodu zbliża się wróg, który znów grozi wprzągnięciem nas w jarzmo niewoli. Płoną polskie wsie, końskie kopyta niszczą nasze pola. Cała Polska chwyta za broń, każdy z nas rozumie i sercem czuje, że sprawa Polski, to jego sprawa. Wszyscy stajemy się żołnierzami. Zniknęła różnica między społeczeństwem, a wojskiem. Wojsko — to społeczeństwo pod bronią.

I tak jest po dzień dzisiejszy i będzie zawsze.

Dziecko w domu i w szkole uczy się kochać polskie wojsko, które wywalczyło Polsce niepodległość. Młodzież w rozmaitych związkach i organizacjach przygowuje się po wsiach i miasteczkach do wojskowej służby. Pobór do wojska nie jest, jak ongiś, złem niezrozumiałem, a koniecznem, lecz świadomem przejęciem na siebie zaszczytnej służby dla dobra ojczyzny, z którą każdy zespołony jest całem sercem i duszą, od której losów zależy los każdego z nas.



Grupa dziewcząt w strojach ludowych z Strzałkowic na uroczystościach 3-majowych w Samborze.

Gdy Polak wdziewa dziś na siebie mundur żołnierski, nie zrywa, jak dawniej, łączności ze społeczeństwem. Łączność ta potęguje się. Czasopisma, gazety i radjo w świetlicy informują żołnierza o tem, czem żyje, do czego dąży naród. Żołnierz słucha pogadanek, odczytów, bierze udział w dyskusji, kształci się. Wojsko nietylko uczy go rzemiosła wojennego, ale staje się wielką szkołą, która urabia jego charakter, daje mu wiele wiadomości o państwie i świecie. I dlatego dziś każdy młody obywatel uważa służbę wojskową za konieczne uzupełnienie swego przygotowania życiowego.

Wojsko jest dziś ściśle związane ze społeczeństwem. Wojsko — to nasza największa duma i chluba.

—o—

Rząd Generała Składkowskiego.

Dnia 15 maja rząd p. premjera Kościałkowskiego podał się do dymisji. Pan Prezydent R. P. powierzył misję utworzenia nowego rządu gen. Sławoj-Składkowskiemu.

W skład nowego rządu weszli:

Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych — gen. dyw. Dr. Felicjan Składkowski,

wicepremjer i minister skarbu — inż. Eugenjusz Kwiatkowski,

minister spraw zagranicznych — Józef Beck,

minister spraw wojskowych — gen. Tadeusz Kasprzycki,

minister sprawiedliwości — prokurator Witold Grabowski,

minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego — prof. Wojciech Świętosławski,

minister rolnictwa i reform rolnych — Juljusz Poniatowski,

minister przemysłu i handlu — dotychczasowy podsekretarz stanu wiceminister spraw zagranicznych — Antoni Roman,

minister komunikacji — płk. dypl. Juljusz Ulrych,

minister opieki społecznej — Marjan Zyndram-Kościałkowski,

minister poczt i telegrafów — inż. Emil Kaliński.

* * *

Z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego — Naczelnym Wodzem naszej armji został generał Edward Rydz-Śmigły — najbliższy współpracownik Marszałka w czasie całej Jego działalności wojskowej.

Od śmierci Józefa Piłsudskiego trudniej było rządzić Polską — bo zabrakło tej najwyższej powagi — która w chwilach wątpliwości mogła rozstrzygać i nakazywać.

Naczelny Wódz armji — Generał Rydz-Śmigły — oddany wyłącznie pracy nad udoskonaleniem naszej armji — unikał wyraźnie udziału w załatwianiu spraw państwowych — pozostawiając je Rządowi. Ostatnia zmiana Rządu — na czele którego stanął generał Sławoj-Składkowski — po raz pierwszy spowodowała, że na posiedzeniu Rady Ministrów zjawił się Naczelny Wódz armji — i wskazał na konieczność zjednoczenia wszystkich sił narodu około dwóch najważniejszych zagadnień — obrony państwa od zewnętrznych niebezpieczeństw — i przełamania trudności wewnętrznych, jakie państwo przeżywa.

Wieści z kraju.

10-lecie wyboru Pana Prezydenta.

W dniu 1 czerwca upływa 10 lat od chwili wybrania przez Zgromadzenie Narodowe prof. Ignacego Mościckiego prezydentem Rzplitej. Rocznica ta będzie uczczona specjalnym obchodem.

Konferencja w sprawie kultury wsi.

Z końcem maja odbyć się ma w Warszawie konferencja, poświęcona sprawom podniesienia kultury wsi. W konferencji przewidziany jest udział przedstawicieli rządu, oraz organizacyj społecznych, działających na terenie wiejskim.

Wyniki zbiórki na Dar Narodowy.

Zbiórka, przeprowadzona przez T. S. L. na Dar Narodowy, dała w bieżącym roku na terenie Wsch. Małopolski 36.576 zł. 63 grosze. Społeczeństwo nasze wykazało dużą ofiarność.

Po zajściach lwowskich.

W połowie maja toczyły się we Lwowie pierwsze procesy przeciwko uczestnikom grabieży sklepów w czasie zajść kwietniowych.

Aresztowano wówczas na gorącym uczynku rabunku przy ul. Grodeckiej szereg osobników, u których znaleziono zrabowane przedmioty.

Sąd skazał sześciu oskarżonych na kary od 14 do 19 miesięcy więzienia.

Trzy wyprawy polskich uczonych.

Dnia 19 czerwca nastąpi zaćmienie słońca. W związku z tem wyruszą z Polski trzy wyprawy uczonych w te okolice, gdzie zjawisko to będzie można najlepiej obserwować. Jedna wyprawa udaje się do Japonji, druga do Syberji Środkowej, trzecia do Grecji. Całkowite zaćmienie słońca trwać będzie w Japonji i Syberji około półtorej minuty, w Grecji zaś około 1 minuty. W wyprawach polskich wezmą udział trzej profesorowie astronomji z Krakowa, Lwowa i Poznania, oraz młodzi uczeni z Warszawy, Krakowa i Wilna.

Ślady wojny światowej.

W Karpatach jeszcze ciągle od czasu do czasu znajdują mieszkańcy szkielety żołnierzy, którzy padli w krwawych bojach karpackich. Niedawno znaleziono szkielet żołnierza rosyjskiego w pobliżu połoniny „Płoska" pod Rafajłową. W ostatnich dniach strażnik leśny w czasie obchodu swego rewiru na połoninie w Woronience, znalazł trzy szkielety w dawnych zasiekach z drutu kolczastego obok okopów wojennych. Szczątkami żołnierzy zajęły się władze grobownictwa wojennego.

Katastrofalna burza gradowa.

W nocy z dn. 13 na 14 maja przeszła nad powiatem puławskim katastrofalna burza. W miasteczku Kazimierzu wskutek oberwania chmury i szalonej wichury mieszkańcy ponieśli szkody, sięgające 50.000 zł. Nad kilku gminami przeszedł również grad, niszcząc zasiewy na przestrzeni 10.000 morgów. Klęska dotknęła przeszło 1.000 gospodarstw, przeważnie karłowatych. Grad, przeważnie o średnicy 5 cm., pokrył ziemię warstwą 30-centymetrowej grubości i gdzieniegdzie nie stopniał po 40 godzinach. Towarzyszyła mu niebywała ulewa. Żyto, pszenica i owies i inne zasiewy, zostały niemal całkowicie zniszczone, ścięte przez grad, lub zamulone. Jeden z ogrodów w gminie szczekarkowskiej został pokryty kamieniami, naniesionemi przez wodę do wysokości półtora metra. W zniszczonych okolicach ludność masowo wyległa na pola, by skosić zielone, zniszczone przez grad zboże. Tu i tam pola zaorano. Wszyscy włościanie stanęli do pracy. Jedni pomagali drugim, by wspólnie jak najprędzej wyjść z biedy i doprowadzić gospodarstwa do jakiegotakiego stanu. Pola obsiewa się względnie obsadza prosem, tatarką lub mieszanką, fasolą i ziemniakami.

„Świetlica" 3-majowa.

Rytro (pow. N. Sącz). Niejedną rzecz nową można znaleźć na wsi. Rzecz taką zobaczyłem w Rytrze, gdzie akademja 3-majowa była potraktowana jako „świetlica". Świetlicę, pomysłu p. p. Machaya i Pawlika, zaczęto od gier (szachy, warcaby i t. p.), przechodząc nieznacznie w śpiew dwu-głosowy. Następnie zaimprowizowano referat. Humorystyczne potraktowanie dyskusji chwyciło z miejsca publiczność. Całkowity kontakt został nawiązany przez tańce i śpiewy. Jako dalszy punkt programu świetlicy figurowała próba przedstawienia. Reżyserowanie tej sztuki na oczach widzów wywołało pierwszorzędne efekty. Świetlicę zakończono ciekawą inscenizacją „Sierotki" Kasprowicza na tle śpiewu. Przy prymitywnych efektach świetlnych osiągnięto doskonały wynik,

Co się dzieje zagranicą.

Zatarg włosko-angielski.

Włosi rozpoczęli już kolonizację Abisynji. Żołnierze i robotnicy włoscy, którzy przebyli tam wojnę, osiedlać się będą na roli. Z Włoch przybywają do Abisynji agronomowie, którzy opracowują szczegółowe plany uprawy roli. Okręty przywożą wielkie transporty maszyn i narzędzi rolniczych. Część tych narzędzi rozdzielona będzie również wśród ludności tubylczej. Baczną uwagę zwracają władze włoskie na górnictwo, a zwłaszcza na eksploatację platyny. Projektowana jest budowa nowej linji kolejowej i drogi dla samochodów, celem połączenia okręgów górniczych z portami włoskiemi. Stolica Abisynji powróciła do normalnego życia. Odbudowuje się spalone domy, otwiera się na nowo sklepy. Ludność zaczyna się godzić z nowym stanem rzeczy.

Rada Ligi Narodów, jak już donosiliśmy, nie zajęła jeszcze stanowiska w sprawie Abisynji. Odroczyła swe obrady nad tą kwestją do czerwca. B. cesarz abisyński Haile Selassie nie stracił jeszcze ufności w pomoc genewskiej instytucji. Rząd angielski uważa nadal Abisynję za państwo niepodległe, którego znaczna część znalazła się pod włoską okupacją wojskową. Anglji trudno pogodzić się z powstaniem imperjum włoskiego, którego rozwój może zupełnie rozbić kolonjalne imperjum brytyjskie. Zatarg włosko-angielski nie prędko się zakończy.

Mussolini w oświadczeniach publicznych i w wywiadach, udzielanych dziennikarzom, powtarza, że Włochy chciały cesarstwa, zdobyły je kosztem wielu ofiar i będą umiały bronić go wszelkiemi swemi siłami.

Włoska sieć dróg w Abisynji.

Włosi nietylko walczyli w Abisynji, ale i budowali tam drogi dla transportów wojsk, amunicji i żywności. Do dnia 15 kwietnia b. r. zbudowali oni na froncie zachodnim 2.310 km. dróg, na południowym 1.230 km., łącznie 3.540 km. Lecz nie była to praca dorywcza, aby tylko zaspokoić palące potrzeby operujących oddziałów. Prace te prowadzone były planowo i celowo. Zbudowano np. 873 km. dróg asfaltowych. Sieć dróg jest tak rozgałęziona, że samochody docierają do miejsc, gdzie z trudem poruszały się zwierzęta, wyrosłe tam i wychowane. Duże znaczenie ma wybudowana trasa Massaua-Dessie, w ten sposób bowiem stolica uzyskała z chwilą zajęcia, dostęp do morza nową drogą, zbudowaną przez Włochów.

Anglja ma coraz większe kłopoty z Palestyną.

Rokowania władz angielskich z Arabami nie dały żadnego wyniku. Zapowiadany przez Arabów na dzień 15 maja strajk podatkowy, rozpoczął się. Ogłoszono również akcję nieposłuszeństwa cywilnego. Agitacja arabska i antyżydowska rozpowszechnia się na całym Bliskim Wschodzie. Naczelna rada arabska rozesłała emisarjuszy do Egiptu, Syrji, Maroka i Iranu, którzy mają za zadanie uprawianie propagandy na rzecz Arabów palestyńskich, oraz organizowanie demonstracyi przeciwżydowskich, skierowanych zwłaszcza przeciwko imigracji żydowskiej do Palestyny.

Sytuacja w Palestynie zaostrza się z każdym dniem. W Jerozolimie wprowadzono stan oblężenia. Rozruchy nie ustają. Do Palestyny zdążają nowe siły wojskowe angielskie.

Sowieckie lotniska w Czechosłowacji.

Zacieśnienie stosunków między Czechosłowacją a Sowietami niepokoi poważnie Słowaków. Przedstawiciele organizacy słowackich wystososowali do Ligi Narodów protest przeciw dopuszczeniu wojsk sowieckich na terytorjum Słowaczyzny.

Nota słowacka twierdzi, iż w szeregu miejscowości sowieckie wojska lotnicze i saperskie stacjonują na Słowaczyźnie w związku z organizowaniem baz lotnictwa sowieckiego w Czechosłowacji. Nad Dunajem i przy ujściu rzeki Ipel w kilku miejscowościach wybudowane zostały specjalne baraki, w których kwaterowane są oddziały sowieckie. Baraki te wybudowane zostały m. in. w Piszczanach i Trenczynie. Członkowie delegacji sowieckiej w towarzystwie władz czeskich przeprowadzają wojskową inspekcję terytorjum Słowacji.

Niemieckie fortyfikacje.

Prasa francuska donosi, że Niemcy budują w szybkiem tempie fortyfikacje w Nadrenji. Produkcja cementu wzrosła w Niemczech o 80 procent w miesiącu marcu. 300 tys. tonn cementu miesięcznie zużywa się w Niemczech na nowe fortyfikacje w Nadrenji.

Flota niemiecka powiększa się.

W Niemczech ogłoszono w tych dniach oficjalny spis okrętów niemieckiej marynarki wojennej, wykazujący na 1-go kwietnia 1936 r. 188 jednostek.

Spis ten wylicza m. in. 5 pancerników (2 w budowie), 3 okręty linjowe, 9 krążowników (3 w budowie), 16 kontrtorpedowców, spuszczonych na wody w czasie od 1935 do 1936 r. i będących w budowie oraz 19 torpedowców, spuszczonych na wody do r. 1928. Z łodzi podwodnych spis wymienia 19 łodzi podwodnych, pełniących służbę, oraz 19 będących w budowie.

„Polska — przedmurzem chrześcijaństwa".

Na światowej wystawie prasy katolickiej w Rzymie przeznaczono dla Polski osobną salę. W sali tej ogólną uwagę zwraca obraz pędzla profesora Rozena. Na obrazie tym widnieje malowany złotem Wawel, po bokach którego umieszczono postacie wielkich Polaków: św. Jana Kantego, Jana Kochanowskiego, kardynała Ledóchowskiego, św. Józefata, św. Stanisława Kostki, ks. Skorupki, króla Sobieskiego i Marszałka Piłsudskiego. Na pięknym brokacie rozpina skrzydła wielki Orzeł Biały i świeci napis w języku łacińskim: „Polska, przedmurze chrześcijaństwa". Z boku umieszczono mapę geograficzną narodu polskiego z danemi statystycznemi.

Naczelne władze wojskowe.

Dnia 12 maja ogłoszony został dekret Pana Prezydenta o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Dekret stwierdza, że zwierzchnictwo nad siłami zbrojnemi sprawuje Prezydent Rzplitej w czasie pokoju przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Generał ten jest przewidziany na Naczelnego Wodza w czasie wojny. Minister Spraw Wojskowych pracuje w myśl dyrektyw Gener. Inspektora Sił Zbrojnych, reprezentuje w rządzie sprawy obrony państwa i dysponuje w czasie pokoju wojskami.

Szczególne stanowisko Generalnego Inspektora znajduje dodatkowy wyraz w utworzonej dekretem instytucji Komitetu Obrony Państwa, mającego za zadanie rozpatrywanie zagadnień i uzgodnianie prac, przygotujących obronę państwa, oraz ustalanie w tej dziedzinie wytycznych dla Rządu. Komitetowi, w którego skład wchodzi premjer i niektórzy ministrowie, oraz kilku doradców, przewodniczy Prezydent Rzplitej, albo w jego zastępstwie Gener. Inspektor Sił Zbrojnych.

—o—

Co piszą nasi korespondenci.

Konferencja opiekunów rejonowych T. S. L. w Białej.

Na terenie Związku Okręgowego T. S. L. w Brzeszczach (woj. krakowskie) została wprowadzona w ub. r. instytucja „opiekunów rejonowych placówek T. S. L.“, która w praktyce okazała się pożyteczną i celową. Spółdziałanie opiekunów rejonowych z Zarządem Związku Okręgowego T. S. L. oraz ich samodzielna praca w poszczególnych rejonach podnosi działalność kulturalno-oświatową placówek Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Dn. 19 kwietnia br. odbyła się w Białej konferencja opiekunów rejonowych T. S. L. powiatu bialskiego przy udziale siedmiu opiekunów rejonowych, reprezentujących 53 placówki T. S. L. Przewodniczył inż. Gąsiorowski, prezes Zw. Okr. T. S. L. Jako przedstawiciel Zarządu Głównego T. S L. brał udział w konferencji instr. ośw. TSL. M. Jamka. Z ramienia władz szkolnych obecny był instr. O. P. Pełesz. Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne, omówienie dotychczasowej działalności opiekunów rejonowych i placówek oświatowych T. S. L. w podległych im rejonach, oraz programu pracy. Dużo uwagi poświęcono akcji Niedzielnych Uniwersytetów Wiejskich, konkursom dobrego czytania, oraz organizacji i rozwoju czytelnictwa.

Sprawozdania opiekunów rejonowych wykazały postęp w pracy T. S. L., która na terenie powiatu bialskiego przoduje innym organizacjom. W programie pracy na najbliższą przyszłość uzgodniono formy i metody działania, uwzględniające potrzeby tamt. środowiska oraz plan współpracy, dążący do dalszego rozwoju akcji kulturalno-wychowawczej Towarzystwa Szkoły Ludowej.

W obszernej dyskusji główny nacisk położono na odpowiednie postawienie bibljotek i organizowanie czytelnictwa, jak również na systematyczną pracę świetlicową i organizowanie kół samokształceniowych.

Dnia 5 kwietnia br. odbyła się podobna konferencja w Chrzanowie dla opiekunów rejonowych TSL. powiatu chrzanowskiego pod przewodnictwem prez. inż. Gąsiorowskiego przy udziale instr. ośw. TSL. Jamki oraz instr. O. P. Czapika.

Powiatowa konferencja bibljotekarzy T. S. L. w Tarnowie.

Z inicjatywy Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie odbyła się dn. 27 kwietnia br. w Tarnowie konferencja bibljotekarzy T. S. L. powiatu tarnowskiego, zorganizowana przez Zarząd tamt. Koła T. S. L. w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym.

W konferencji wzięło udział 40 bibljotekarzy. Referaty wygłosili: instr. oświatowy T. S. L. z Krakowa M. Jamka, oraz instr. O. P. z Tarnowa S. Wodziński.

Referenci szczegółowo omówili akcję bibljoteczną specjalnie w pracy kulturalno-wychowawczej T. S. L., mianowicie: rolę książki w rozwoju kultury, wartość jej i cel czytania — organizowanie, urządzenie i prowadzenie bibljoteki stałej, filij i P. B. C. — dobór książek do bibljotek — badanie i organizowanie czytelnictwa, jako podstawy pracy samokształceniowej — rolę bibljotekarza, jako wychowawcy, jego stałą współpracę przy poszczególnych formach pracy oświatowej. Podniesiona została wartość i wielkie zadanie Powiatowej Bibljoteki Centralnej, oraz sieci bibljotecznej na terenie powiatu tarnowskiego, jako planowej akcji bibljotecznej.

Podkreślono cel i duże znaczenie propagandy książki i bibljoteki, omawjając środki i metody oddziaływania propagandy książki i czytelnictwa na terenie wsi i miasta.

W dyskusji zabierali głos liczni mówcy, dostarczając szereg cennych wiadomości i materjału potrzebnego do dalszej jednolitej akcji oświatowej T. S. L.

Tego rodzaju powiatowe konferencje bibljotekarzy, cieszące się liczną i dostateczną frekwencją, Zarząd Główny T. S. L. w Krakowie zwołał uprzednio w Chrzanowie (1/III. br.) oraz w Myślenicach (20/IV.).

Powyższe konferencje wykazały niezbicie celowość i racjonalność takich powiatowych zjazdów bibljotekarzy T. S. L.

W najbliższym czasie podobne konferencje odbędą się w Dąbrowej, Brzesku, Białej, Bochni, Krakowie, Ropczycach, Żywcu.

Dwie nowe bibljoteki T. S. L.

Skopanie (p. Tarnobrzeg). W dniu 20 kwietnia b. r. przyjechali tu z Tarnobrzegu na prośbę Michała Bernata p. p.: dyrektor gimnazjum R. Janicki i prof. Płonka. Po krótkim referacie uchwalono założyć w Skopaniu bibljotekę. Wpisało się odrazu 40 członków. Jednocześnie wybrano Zarząd, w skład którego weszli: M. Bernat, M. Kidówna, J. Stempniówna, St. Żyguła i J. Łukasik. — Na początek zapał był wielki, sala wypełniona po brzegi. Każdy był zadowolony z przebiegu sprawy, a największy podziw wywołała wiadomość, ogłoszona przez prezesa, że wśród członków znalazła się biedna wdowa staruszka. Ta członkini dała impuls młodym do czynu, mówiąc, że książka jest najlepszym przyjacielem starych, doradcą dorosłych i wychowawcą młodych. Słowa jej nagrodzono oklaskami.

Członkowie Bibljoteki postanowili zaprenumerować pismo tygodniowe „Nasza Praca“.

Tego samego dnia wybrali się inicjatorzy do sąsiedniego Suchorzowa, gdzie również założono bibljotekę. Wpisało się tam na członków 30 osób i wybrano zarząd. I tu i tam pozostawiono odrazu po 50 książek z Bibljoteki T. S. L. z Tarnobrzegu. W chwili gdy to piszę, zakłada się znowu dwie bibljoteki w okolicy. — Ano ludzie doszli do przekonania, że „przez oświatę do dobrobytu“.

Niedzielny Uniwersytet Ludowy

w Gródku Jagiellońskim.

Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej razem z miejscowem Kołem T. S. L. i Powiatowym Zarządem Związku Strzeleckiego zorganizowały Niedzielny Uniwersytet Ludowy w Gródku Jagiellońskim. Ta nowa na terenie tutejszego powiatu placówka oświatowa rozwijała swą działalność w czasie od 15 grudnia 1935 do 26 kwietnia 1936 r.

Kierownikiem N. U. L. był St. Krysowski, dyr. gimn. Wykłady i zajęcia świetlicowe odbywały się w każdą niedzielę od godz. 10—13. 30 i od 14—16.

I. wykłady uwzględniały następujące dziedziny wiedzy:

1. Agronomję, której poświęcono 18 godzin. Przedmiot ten wykładali p. inż. Weiss, dyrektor Szkoły Rolniczej, p. dr. Br. Haupt Bronisław, profesor tego Zakładu i insp. Stamirowski.
2. Zagadnienia z zakresu weterynarji omówił w 6 godz. p. dr. Zimet, pow. lekarz weter. i p. dr. A. Paluch.
3. Zagadnienia z zakresu higjeny rozwijał p. dr. Garbień, lekarz pow. w 6 godz.
4. Spółdzielczość w 6 godz. omówił p. Legutko, kier. szkoły pow.
5. Zasady rachunków gospodarskich podał frekwentantom w 10 godzinach p. Maurycy Lakser, prof. gimn.
6. Geografję gospodarczą w 8 godzinach przerobił p. Weresiuk, prof. gimn.
7. Naukę o Polsce współczesnej wykładał p. Kaniowski prof. gimn.
8. O władzach i urzędach w Polsce, jakoteż i o sposobach układania testamentów mówił w 2 godzinach p. Chojecki, prezes Koła T. S. L.
9. Wreszcie „kulturę wsi polskiej“ w 4-ro godzinnym wykładzie przedstawił p. mgr. Bajorek.

Razem poświęcono wykładom 68 godz.

Obok wykładów prowadzono zajęcia świetlicowe. Poświęcono im 28 godzin. Kierowali niemi p. Barabasz, instr. O. P., ks. St. Kozłowski, prof. gimn, p. Jan Krzanowski, prof. gimn., p. Stanisław Krysowski, dyr. gimn. i p. Wolf, naucz. szkoły powsz. Z zajęć świetlicowych uwzględniono: pogadanki i technikę układania pogadanek; metodę prowadzenia gier i zabaw; uczono prowadzić chór.



Zamknięcie kursu N. U. L. w Gródku Jagiel. w 1 rzędzie od lewej: mjr. Bero, p. starosta H. Kassala, p. insp. St. Rudnicki, p. dyr. St. Krysowski.

Na wykłady wpisało się 27 słuchaczów. Pilnie uczęszczało 18. O ustosunkowaniu się frekwentantów do zajęć i wykładów na N. U. L. najlepiej mówią ich własne odpowiedzi, zawarte w kwestjonarjuszach, danych im do wypełnienia. Wszyscy stwierdzają, że prace N. U. L. ich interesowały i dały im wiele korzyści.

St. Krysowski
kierownik N. U. L.

Echa uroczystości 3-majowych.

Stawczany (pow. Gródek Jag.). W odświętnie przybranej Świetlicy odbyło się u nas staraniem Czytelni T. S. L. łącznie z Ochotniczą Strażą Pożarną w dniu 3 maja b. r. uroczyste „Święcone". Do zorganizowania uroczystości przyczyniło się miejscowe nauczycielstwo, a w szczególności dyr. A. Gajewski, który od szeregu lat pracuje na niwie pracy obywatelskiej i społecznej.

W uroczystości tej wzięło udział około 70 osób. Ks. kan. J. Steciak dokonał poświęcenia, poczem przemówił do zebranych. Krótkie, a szczere słowa wywołały wśród zebranych nastrój braterski. Przemawiali następnie: M. Fuksa, A. Majewski, A. Kassik i Wł. Bargiel.

Samorząd gminny reprezentowali: inż. J. Michalski, wójt i M. Szyjkowski, sekretarz, policję państwową kom. Presz. Z ramienia straży pożarnej przybył M. Górniak, zastępca komendanta.

Uroczystość wypadła nadspodziewanie pięknie i trwała do godziny 12-tej w nocy. Trzeba zaznaczyć, że chociaż Czytelnia T. S. L. została niedawno założona, praca jej zaczyna wydawać owocne plony.

Reprezentanci miejscowej ludności ruskiej odnieśli się do całej imprezy bardzo życzliwie.

Przy końcu uroczystości z inicjatywy jednego z członków T. S. L. zebrano na Dar Narodowy około 17 zł.

Nowe Miasto (powiat dobromilski). Dnia 2 maja wieczorem dzieci szkoły powszechnej odśpiewały kilka pieśni patrjotycznych pod pomnikiem „Wolności", poczem z wieży ratuszowej popłynęły dźwięki capstrzyka.

Nazajutrz po uroczystem nabożeństwie odbył się pochód miejscowych organizacyj społecznych oraz banderji konnej, zorganizowanej przez p. E. Albińskiego, naczelnika Urzędu pocztowego, poczem do bardzo licznie zgromadzonych na rynku przemówił w podniosłych słowach p. Kuprowski, nauczyciel z Dobromila, jako delegat Koła dobromilskiego T. S. L. Następnie dzieci szkolne odegrały na wolnem powietrzu dwa obrazki sceniczne „Ułan" i „Na wycieczkę", pod kierownictwem p. K. Luteckiego nauczyciela.

Uroczystość 3-majową zakończono wieczorem następującym programem: 1) deklamacja p. t. „W rocznicę Konstytucji 3 Maja", którą wygłosiła Jadwiga Nikody, uczenica gimnazjum; 2) przedstawienie p. t. „Swatka", reżyserowane przez p. J. Cockiewicza, nauczyciela.

Uroczystość 3-Majową urządzono staraniem Koła T. S. L. pod przewodnictwem p. Józefa Nikodego.

Leszniów. Staraniem Obywatelskiego Komitetu Obchodu „3-go Maja" złożonego z T. S. L., O. Z. S. oraz wszystkich organizacyj miejscowych odbyła się u nas uroczystość 3-go Maja. W sobotę 2 maja wieczorem podczas zbiórki wszystkich organizacyj miejscowych, przy Domu Ludowym wzniesiono chorągiew państwową. Przemówienie wygłosił p. inż. Wł. Fuczek, następnie ruszono pochodem przez ulice miasteczka. W niedzielę odprawiono uroczyste nabożeństwa w kościele OO. Bernardynów, w cerkwi i w bożnicy. O godzinie 12-tej odbyła się defilada, w której wzięły udział O. Z. S., Ochot. Straż Poż., dziatwa szkolna, banderje konne, kosynierzy, wesele krakowskie i wszystkie organizacje społeczne.

O godzinie 13-tej do zebranych w liczbie 1800 osób wygłosili przemówienia o Konstytucji 3 Maja, o jej znaczeniu w walkach o niepodległość, oraz o wskazaniach, jakie z niej płyną dla nas w chwili obecnej: kierownik szkoły p. J. Szuberlak, inż. Wł. Fuczek i p. A. Palamarczuk. Po przemówieniach nastąpiły deklamacje dziatwy szkolnej, pieśni ludowe i t. d. W zebraniu wzięli udział mieszkańcy miasteczka bez różnicy narodowości.

Wieczorem odbyło się przedstawienie „3-ci Maj swatem".

udział ludność miejscowa, oraz dziatwa szkolna z Potoków, Skrykołów i Pułhan, oraz oddział Z. S. z Pułhan. Po nabożeństwie przemówił do zebranych Szumański Włodzimierz, nauczyciel z Uwina Kolonji. Następnie dziatwa szkolna oddeklamowała wiersze, poczem odśpiewano pieśń „Witaj majowa jutrzenko". Popołudniu odbyła się zabawa taneczna w domu Józefa Stępkowskiego, urozmaicona odegraniem sztuczki „Kryzys na wsi". Dochód z imprezy w kwocie 15 zł. 27 gr. Zarząd czytelni T. S. L. w Uwinie Kolonji przekazał Zarządowi Głównemu na cele oświatowe.

Stanisławczyk. W dniu 3-go Maja po uroczystem nabożeństwie uformował się się pochód. Naprzód szła dziatwa szkolna, za nią Oddział Z. S., Ochotnicza Straż Pożarna, członkowie T. S. L., członkowie Gminy i Gromady Stanisławczyka, Izraelicka Gmina wyznaniowa i reszta obywateli. Wszyscy udali się do miejscowego Domu Ludowego. Po wstępnem przemówieniu kierownika szkoły Antoniego Dyrkacza, wygłosiła odczyt aktualny nauczycielka Marja Werle, poczem odbył się poranek urządzony przez dziatwę szkolną, składający się ze śpiewów i deklamacyj. O godz. 11-tej słuchali wszyscy poraz pierwszy audycji z własnego radja (uroczystości w Katowicach). Obecnych na sali było około 200 osób. Nastrój panował poważny, lecz wesoły. Audycja radjowa wywarła głębokie wrażenie na wszystkich zebranych. O godzinie 19-tej odbyła się w Domu Ludowym zabawa taneczna. Zbiórka uliczna na listę składkową i zabawa na rzecz T. S. L. przyniosły dochód 5·30 zł., którą to kwotę odesłano pod adresem Zarządu Głównego T. S. L.



Uroczystości 3-majowe w Samborze. Grupa młodzieży w strojach ludowych. W głębi prezesi: prof. A. Glodt i dyr. Wł. Pendrej.

Przemyślany. Już na trzy tygodnie przed obchodem zawiązał się z inicjatywy Koła T. S. L. Komitet obchodu. Komitet w swej pracy spotkał się z życzliwem poparciem władz administracyjnych, samorządowych, duchowieństwa polskiego, oraz organizacyj polskich.

Na program obchodu złożyły się: 1) capstrzyk i pobudka. 2) uroczyste nabożeństwo we wszystkich świątyniach. Mszę polową odprawił miejscowy proboszcz Ks. Struszkiewicz Piotr, a podniosłe kazanie wygłosił Ks. Lewicki Jan. 3) Po uroczystym pochodzie i defiladzie, dla dziatwy wiejskiej odegrano sztuczkę o treści patrjotycznej i rozdano broszury i obrazy. 4) Wieczorem odbyła się uroczysta akademja.

Obchód wypadł bardzo uroczyście, przy licznym udziale ludności polskiej z wiosek okolicznych. Na podkreślenie zasługuje, że młodzież wiejska w wieku szkolnym przybyła na obchód w liczbie ponad 900 dzieci.

Podkreślić również należy ogromne zainteresowanie się pracą T. S. L., co widocznem było w czasie zbiórki ulicznej, jakoteż przy rozsprzedaży nalepek. Miasto całe udekorowane było flagami o barwach narodowych i nalepkami T. S. L.

Uwin. Zarząd czytelni T. S. L. w Uwinie Kolonji urządził obchód 3 Maja w Uwinie i Uwinie Kolonji. Uroczystość wypadła bardzo podniośle. W uroczystości wzięła

Głuchowice. W powiecie lwowskim leży wioska, która nazywa się Głuchowice. Wioska ta składa się ze 180 numerów, z czego 50 numerów należy do Polaków, reszta zaś do Ukraińców. Polacy posiadają bardzo silną organizację. Na polu oświatowem pracuje tu T. S. L., oraz Związek Strzelecki. W wiosce znajduje się Dom Ludowy, gdzie odbywają się zebrania i uroczystości narodowe.

Taką to uroczystość obchodziła wioska w dniu 3 Maja. Poświęcona była uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja. Ułożeniem programu uroczystości zajęła się p. kierowniczka E. Waczkówna i p. W.

(Ciąg dalszy na str. 6-tej)

(Ciąg dalszy ze str. 5-tej)
Łysy, prezes czytelni. O godzinie 12-tej p. F. Stryżyk wygłosił referat p. t. „O Konstytucji 3 Maja“. Potem orkiestra miejscowa odegrała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“. Następnie było przedstawienie, w którem wzięła udział młodzież szkolna. Po uroczystości odbyło się święcone, które urządziło „Koło Gospodyń Wiejskich“.

Ludność tutejsza, odznaczająca się gorącym patrjotyzmem, wita każdą pracę i każdy wysiłek oświatowy z szczerą wdzięcznością, okazuje ze swej strony wszelką gotowość do pomocy i prawdziwe zainteresowanie się sprawami ogólnemi.

Łącko. W dniu 3 maja dopisała nam pogoda i dopisali ludzie. Cały obchód wypadł uroczyście. Rano o 6-tej była pobudka. O 9-tej uroczysta msza św. z kazaniem. Potem pochód organizacji miejscowych, dzieci szkolnych z Łącka i wsi okolicznych, oraz zebranej licznie ludności, na plac 3 Maja, gdzie przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, przemówił do zebranych pięknie i z serca wójt gminy zbiorowej Łącko, p. Michał Ćwikowski. Po odegraniu przez muzykę i odśpiewaniu przez obecnych hymnu państwowego pochód się rozwiązał. Wieczorem, staraniem miejscowego Koła T. S. L., koło amatorów odegrało z powodzeniem sztukę Rydla p. t. „Zaczarowane koło“ przy szczelnie wypełnionej i podniośle nastrojonej widowni. — Z roku na rok daje się u nas zauważyć rosnącą stale przychylność i zaufanie ludności dla Towarzystwa Szkoły Ludowej, co objawiło się w poważnej liczbie uczestników obchodu tegorocznego, jak też i we wzmożonej ofiarności przy zakupywaniu nalepek i odznak trzeciomajowych.

Łętownia (pod Przemyślem). Obchód święta 3 Maja urządzono w Łętowni połączonemi siłami miejscowej szkoły, Kółka Rolniczego i Czytelni T. S. L. W przyozdobionym w zieleń i barwy narodowe Domu Ludowym zebrała się młodzież szkolna i ludność miejscowa.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Kółka Rolniczego, miejscowy gospodarz Gaweł. Nauczycielka A. Myśliwcówna odczytała referet o Konstytucji 3 Maja, poczem zebrani wnieśli okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Pana Prezydenta.

Dzieci szkolne wygłosiły deklamacje, odegrały sztukę sceniczną „Wielki Dzień“, poczem odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę“.

Z Domu Ludowego z pieśnią „Witaj majowa jutrzenko“ i przy dźwiękach muzyki wyruszył pochód do kościoła na majowe nabożeństwo. Po nabożeństwie zebrani z muzyką i śpiewem pieśni narodowych odprowadzili dzieci szkolne na polanę gminną, gdzie bawiły się do wieczora, zaś starsi z muzyką powrócili do Domu Ludowego w którym urządzono zabawę.

Dochód z zabawy przeznaczono na rzecz T. S. L.

—:—

Sprawy gospodarcze.

Rachuby na zniżkę złotego są zupełnie bezpodstawne.

Na stanowisku prezesa Banku Polskiego nastąpiła zmiana. Po dymisji płk. Koca prezesem tej instytucji mianowany został dr. Władysław Byrka. W jednym ze swych pierwszych oświadczeń prezes Byrka zaznaczył dobitnie, że kierownicze sfery naszej polityki finansowej stoją niezachwianie na gruncie utrzymania dotychczasowej pełnej wartości złotego. Wszelkie rachuby na zniżkę złotego są najzupełniej bezpodstawne. Polska nie osiągnęłaby żadnych korzyści z dewaluacji, dlatego niema żadnego powodu jej przeprowadzenia.

* * *

Jeden z wysokich urzędników ministerstwa skarbu p. Rakowski wygłosił w Warszawie odczyt, w którym stwierdził, że dewaluacja jest niedopuszczalna. Gdyby złoty obniżył się o jedną trzecią obecnej wartości, budżet państwa stałby się natychmiast deficytowy na conajmniej 150 miljonów złotych w stosunku rocznym. Koszta utrzymania poszłyby w górę o 13—15 procent, co wpłynęłoby ujemnie nietylko na interesy warstw pracowniczych, ale również i na budżet.

Wzrost spożycia cukru.

Od początku roku bież. daje się zauważyć w Polsce wzrost spożycia wewnętrznego cukru. W I kwartale b. r. spożycie cukru w Polsce wynosiło 933 tys. q (cukru surowego) wobec 731.6 tys. q. w I kw. 1935 r.

Jak wiadomo, w grudniu r. ub. przeprowadzona była zniżka ceny cukru na rynku wewnętrznym, w związku z czem spodziewano się, że powinno się to przyczynić do zwiększenia spożycia wśród najszerszych warstw społecznych tego podstawowego środka odżywczego. Liczby wyżej podane świadczą, że przewidywania te sprawdziły się.

Kontyngent cukrowniczy dla małorolnych.

Powiat kopyczyniecki uzyskał kontyngent uprawy buraka cukrowego dla małorolnych. Uzyskanie kontyngentu pozostaje w związku z udzieleniem kontyngentu cukru nowej cukrowni rolniczej „Podole“. Kontyngent ten został wyczerpany przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze, które będzie plantować buraki na ogólnej przestrzeni 117 morgów.

Pozatem ukraiński „Silskyj Hospodar“ wykorzystał przydzielony mu kontyngent i zorganizował plantatorów na przestrzeni 80 morgów.

BERNAT MICHAŁ. 5

Jasiek Dąb.

Artylerzysta, coś prał bolszewików pod Warszawą — ty korzyć się o dęby? Ty co cię tak za twoją hardość i odwagę nawet pułkownik polubił i za ordynansa przyjął? Masz się tu przed leśniczym płaszczyć?

Stał czerwony, jak burak ćwikłowy i przyszedł mu na myśl zając, kiwający ogonem.

— Nigdy! — Tak się nie poniżę.

Spojrzał na dęby. Jest ich cztery... co tu słupów byłoby! Jaśku! Ty przyjedziesz do domu darmo?... Co ci szkodzi poprosić? Zgubiłeś kwit i asygnatę, no to trudno. Poproś, szkoda dębów i twego dnia. Będą się z ciebie w domu śmiać. Franka, nawet Józek będzie szydził. A Hanka będzie pytać: a jakto tato było? A dlaczegoś nie przywiózł? A co ci mówili? A jakie były dęby? Bo to dziecko ciekawe. Może poproszę i ukłonię się?

Zamyślił się bardzo, twarz mu pobladła. Stanął przed nim w wyobraźni jego sobowtór — kanonier, co pod Warszawą prał bolszewików. Szyderczo się z niego śmiał. Ty prosić? Albośto ty nie chłop? Będziesz się dopraszał, jak żyd w urzędzie o załatwienie sprawy? Co? Albo może będziesz wyciągał łapę i prosił kogo o pożyczkę? Wstyd!

Znowu widzi zwalone dęby i goły wóz, jadący do domu. Szkoda dnia. Zamyślił się.

Coś postanowił ostatecznie, bo wyprostował się nagle, śmignął batem i postąpił za furą, poprzedzającą go o parę kroków. I już był zdecydowany.

Ktoś przechodził koło jego fury i spytał jak zgłupia: no z dębamy?... Ładne kawołki.

Jasiek nic nie odrzekł. Skrzyżował ręce na piersiach, palce pochował w zanadrze pod kożuch i postępował z nogi na nogę koło koni, bo już trochę czuł zimna. Był co krok bliżej leśniczego i walka wewnętrzna w nim potężniała.

Gajowy odbierał asygnaty i wręczał leśniczemu, ten porównywał z kwitarjuszem i fury szacował.

Gajowy już zbliżył się do Jaśka i zażądał asygnaty.

— Nimom — odrzekł krótko Jasiek.

— Co znaczy „nimom“? — spytał urzędowo gajowy.

— To znaczy, że nimom, bom zgubił.

— Zgubił? Ehe ptaszku! Znamy cię! „Zgubił“ powiada. Chciałeś coś może markirować, ale ci się to nie uda.

— Idź! — zamruczał Jasiek do gajowego — bo jak cie trachnę w mazok, to sie za płotem ostois. — I jakby na potwierdzenie groźby wyciągnął z zanadrza pięść olbrzymią i podniósł nad głową gajowego.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk
24 — 31 maja 1936 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
24. N. N. M. P. Wsp. J.	**11. SS. Otciw. Mokija**
25. P. Grzegorza VII p.	12. Epifanja i Herm.
26. W. Filipa Nereusza	13. Hlikerji i Aleks.
27. Ś. Bedy Dk., Jana	14. Izydora mcz.
28. C. Augustyna b.	15. Pachomja Wełyk
29. P. † Marji Magd.	16. Teodora Ośw. pr.
30. S. † Feliksa pap.	17. Andronika ap.
31. N. Ziel. Św. i Anieli	**18. Soszest. św. D.**

Królowa polskiego morza. Cudowna figura Matki Boskiej ze Swarzewa nad zatoką Pucką, czczona jest na całych Kaszubach i zwana Królową Polskiego Morza. Po ostatniem świętokradczem obrabowaniu w styczniu b. r. poddano figurę gruntownemu odnowieniu. Została pozłocona, jak również dorobiony został do figury cokół, który świętokradcy rozbili. Brak tylko koron postaci Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus. Korony te zostaną sporządzone na koronację, która odbędzie się w przyszłym roku.

Pielgrzymka akademicka do Częstochowy. Polska młodzież akademicka obrała Matkę Bożą za Patronkę swą i w dniu 24 b. m. złoży uroczyste ślubowanie przed cudownym obrazem Matki Boskiej na Jasnej Górze. Do Częstochowy wyjeżdżają ze wszystkich miast Polski pielgrzymki akademickie.

Kongres eucharystyczny w Przemyślu. W dniach 6 i 7 czerwca b. r. odbędzie się w Przemyślu diecezjalny Kongres Eucharystyczny. Protektorat Kongresu objęli arcybiskup lwowski ks. dr. Twardowski i biskup przemyski ks. dr. Barda. W pracach przygotowawczych biorą żywy udział przedstawiciele armji. Punktem głównym Kongresu będzie suma, odprawiona przy ołtarzu polowym na Zasaniu przez ks. arcybiskupa Twardowskiego. Kazanie wygłosi ks. biskup Lisowski z Tarnowa. Oblicza się uczestników nabożeństwa na sto tysięcy osób. Po sumie odbędzie się olbrzymia procesja do rynku, gdzie nastąpi zakończenie Kongresu.

Duszpasterstwo morskie. We wszystkich państwach, które posiadają porty, opiekę duszpasterską sprawują w portach kapelani portowi, a na statkach kapelani okrętowi. X. biskup Okoniewski, któremu podlega całe duszpasterstwo morskie, ustanowił na każdym statku pasażerskim osobnych kapelanów okrętowych, a w porcie kapelana portowego. Kapelanami okręgowymi X. biskup zamianował: na M/S Piłsudskim X. Fr. Bielickiego, na M/S Batory X. Chodzińskiego, na M/S Pułaski X. J. Nowickiego; kapelanem w porcie X. A. Piórkowskiego.

Przemówienie Papieża na otwarciu wystawy rzymskiej. Podczas uroczystego otwarcia światowej wystawy prasy katolickiej wygłosił dłuższe przemówienie Papież Pius XI, wyrażając m. i. głębokie ubolewanie z powodu nieobecności na wystawie dwu wielkich narodów — Rosji i Niemiec, podkreślając, że w jednym z krajów tępi się wszelką religję, zaś w drugim niesłusznie łączy się sprawy kościelne z politycznemi, zakazując istnienia prasy katolickiej. Mówiąc o pokoju, Papież zaznaczył, że w chwili obecnej jeden z wielkich krajów doszedł do tryumfalnego pokoju, który oby zamienił się w pokój prawdziwy, powszechny.

Na wizytacje pasterskie — samolotem. Biskup Breynat od 45 lat zajmuje się pracą duszpasterską w Północnej Kanadzie. Życie jego upływa pod hasłem ciągłego podróżowania od jednej placówki misyjnej do drugiej. Podróże te nie były łatwe i w niczem nie przypominały podróży, odbywanych w krajach cywilizowanych. Wielokrotnie zdarzało się, że biskup błądził wśród olbrzymich obszarów śnieżnych.

Obecnie misja Oblatów zakupiła samolot, który ułatwi ogromnie pracę biskupowi w jego wizytacji pasterskiej. Prócz tego, dzięki samolotowi można będzie zapewnić licznym samotnym placówkom misyjnym zapasy żywności, której dostarczanie dotychczas napotykało na ogromne trudności.

Radjowy program dla wsi
od 24 maja do 30 maja 1936 r.

W niedzię 24 maja o godz. 9·03 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitują z Warszawy radjową „Gazetkę rolniczą". O godz. 15·00 „Przegląd rynków produktów rolnych". O godz. 15·15 p. Stan. Dębowski wygłosi 9-tą z rzędu i ostatnią pogadankę o Konstytucji. O godz. 15·45 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja nadadzą z Warszawy gawędę inż. Jana Rapackiego p. t. „Ku rozwadze rolników".

W poniedziałek 25 maja o godz. 12·15 „Wiadomości rolnicze" w opr. J. Płatka.

We wtorek 26 maja o godz. 19·25 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W środę dnia 27 maja o godz. 19·25 feljeton prawno-społeczny p. Jadwigi Zieleńczykówny p. t. „Pożyczka".

W czwartek 28 maja o godz. 19·25 „Kącik dla młodzieży wiejskiej".

W piątek dnia 29 maja o godz. 19·25 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę dnia 30 maja o godz. 12·15 pogadanka rolnicza p. t. „Nie bójmy się szarwarków". Przed mikrofonem stanie popularny wśród rolników gospodarz małorolny p. Wincenty Gortat z Góry Bałdrzychowskiej pow. łęczyckiego.

Ten widząc, że niema co z „tym" dużo gadać, pomału cofał się i niby to odważnie odgrażał się.

Leśniczy przystąpił do niego i spytał o asygnatę.

— Nimom panie, bom zgubił.

— To nic — spojrzał na kwitarjusz, zapytał o nazwisko, sprawdził jukstę, odbitą przez kalkę i przystąpił do oszacowania fury.

— 20 zł. — odrzekł krótko.

A skoro panie ja piniędzy nimom — rzekł Jasiek, nie okazując żadnego zakłopotania.

Leśniczy spojrzał na niego ciekawie, uśmiechnął się i poszedł do drugiej fury, a jemu kazał czekać na ostatek.

Ogólna wesołość pomiędzy chłopami. Śmiali się jedni, drudzy ciekawie przypatrywali się olbrzymowi, który stał dumny.

Wieczór zapadał, fury się ustępowały. Jasiek ani nie drgnął. Dał koniom resztę siana i czekał. Kiedy już wszystkie fury powyjeżdżały z leśnictwa, zbliżył się leśniczy do Jaśka i spytał:

— No ojciec, jak będzie? Płacicie, czy nie?

— Nie, bo nimom piniędzy.

— A z czem przyjechaliście do lasu?

Jeden z leśnych zaśmiał się i powiada: myślał pewnie, że się mu da ukraść i przyjechał.

Na tę obelgę Jasiek zmierzył go wzrokiem, splunął w jego stronę i rzekł:

— Wiem, żeś draniu głupi, ale żebyś o tem nie wiedzioł, że jo mógłbym ukraść, gdybym tylko chcioł, to bardzo dziwne.

Leśniczy się tem zainteresował i spytał, jakim sposobem mógłby ukraść, gdyby chciał? Jasiek odpowiedział, że teraz lód, mógłby na przeprostki przez Poręby pojechać. — Ale on tego nie chce. On ma tu sumienie katolickie, polskie, on jest legjonista. Pukał się przytem w gołe, czarnem włosem obrośnięte piersi.

— Ojciec nie prawcie mi tu andronów, tylko płaćcie 20 zł., albo furę wywrócę — rzekł leśniczy.

— Nie panie! Fury nie wywrócicie, bobyście sumienia nimieli, a jo nie zapłacę, bo piniędzy nimom, przyjechołem po dęby na kwita za szkody polowe.

No to co innego — rzekł leśniczy — dajcie ten kwit.

Skoro nimom, bom zgubił razem z asygnatą.

Znowu nowa historja. A skąd ja będę miał pewność, że to, co mówicie, jest prawdą — indagował dalej leśniczy, zapalając papierosa w gilzie.

Pachnący dym oszołomił do reszty Jaśka, był bowiem namiętnym palaczem, a cały dzień nie palił, ani chleba nie jadł.

(C. d. n.)

To i owo ze świata.

Co znaczy silna wola. W Wiedniu odbyła się niedawno wystawa obrazów A. Kleina, malarza, który nie włada rękami. Podczas wojny malarz ten wskutek kontuzji stracił mowę i władzę w rękach. Mowę odzyskał po pewnym czasie, ręce zostały bezwładne na zawsze. Ciężki los, prawie katastrofa dla malarza.

Klein nie poddał się jednak biernie losowi. W ciągu dwóch lat ćwiczył się usilnie w trzymaniu pędzla nogą, po pięciu latach prób i doświadczeń nauczył się malować nogą. Rozpoczął teraz nowe życie; wyruszył w świat daleki, przewędrował wszystkie kontynenty, z wyjątkiem Australji.

Zdaniem znawców, obrazy Kleina cechuje duży talent i świetna technika malarska.

Coraz mniej miljonerów. Na skutek kryzysu zmniejszyły się dochody w Stanach Zjednoczonych, co dotknęło nietylko klasę średnią i zamożną, ale także i miljonerów. Gdy w r. 1933 liczono w U. S. A. 46 osób dysponujących, wedle własnych zeznań, dochodem powyżej 1 miljona dolarów — to w r. 1935 liczba ta spadła do 32 osób. Traci na tem również skarb państwa, gdyż zmniejszyły się wpływy z podatku dochodowego.

15-letni burmistrz. W wielkich miastach St. Zjedn. istnieje zwyczaj, że wśród młodzieży szkolnej, która wyróżnia się dobremi postępami w nauce, wybiera się „prezydentów miast", którzy „rządzą" miastem przez 24 godziny. Tym razem zdarzyło się to w dwumiljonowym Brooklynie, a „prezydentem" miasta obrany został w konkursie szkół piętnastoletni chłopiec polski Teodor Jankowski, wychowanek sierocińca św. Jana. Młody chłopiec powszechnie chwalony z powodu swych zdolności, pracowitości i dobrego ułożenia, podpisywał dokumenty i „rządził" Brooklynem przez 24 godziny.

Anglja przygotowuje się już do koronacji króla Edwarda VIII. Na koronacji tej dużo zarobi przemysł angielski. Fabryki porcelany, włókiennicze, metalowe pracują już dziś na trzy zmiany. Fabryki wyrobów metalowych muszą przygotować 7 miljonów pamiątkowych kubków blaszanych dla młodzieży szkolnej. W fabrykach porcelany przygotowuje się talerze, filiżanki upominkowe, których deseń i ozdoby zastosowano do uroczystości narodowej. Ożywiona praca wre w fabrykach, gdzie przygotowuje się materjały na chorągwie. Zapotrzebowanie jest tak wielkie, iż niektóre fabryki nie przyjmują już obstalunków. Przędzalnie zajęte są fabrykacją chustek z portretem króla, których będzie puszczonych w obieg kilkadziesiąt miljonów.

Porywacze dzieci. Po porwaniu dziecka słynnego lotnika amerykańskiego Lindbergha władze Stanów Zjedn. rozpoczęły energiczną walkę z bandytami, którzy wyspecjalizowali się w porywaniu dzieci w tym celu, by otrzymać za nie sowity okup. Walka ta przyczyniła się do złagodzenia owej plagi, ale niejeden porywacz dzieci trudni się jeszcze swem rzemiosłem. Tak np. niedawno w N. Jorku dziesięcioletni syn bogatego przemysłowca z Allentown w Pensylwanji, Henryk Koch, pochwycony został w chwili, gdy wracał ze szkoły do domu, przez Richarda Taylora, przywódcę jednej z band porywaczy dzieci. Wrzucono go do samochodu, związano i wywieziono do dzikiej okolicy górskiej. Tam Taylor i jego pomocnik, kierowca samochodu, pozostawiwszy samochód w odludnem miejscu, udali się do najbliższego miasteczka, aby wysłać do rodziców Kocha list z żądaniem 25.000 dolarów okupu. Chłopak, spostrzegłszy, że nikogo niema w samochodzie, zdołał przetrzeć swe więzy o ramę okienną, wyskoczyć z samochodu i dobiec do najbliższej osady, skąd zawiadomił telefonicznie policję o zajściu, dzięki czemu tak Taylora, jak i jego wspólnika schwytano, gdy jeszcze bawili w miasteczku.

Dla dobra nauki. W Kanadzie wykryto istnienie pająka t. zw. „Black widow", którego ukąszenie ma być śmiertelne. Celem przekonania się o stopniu szkodliwości ukąszenia pająka, uniwersytet Manitoby ma przeprowadzić doświadczenie, które będzie umożliwione dzięki zaofiarowaniu się jednego z bezrobotnych K. Smitha. Oświadczył on, że po pięciu latach bez pracy, gotów jest dla dobra nauki dać się ukąsić nawet tak jadowitemu owadowi.

Obozy letnie dla więźniów. W Anglji projektuje się urządzenie z nadchodzącem latem obozów letnich dla więźniów. Prócz pracy na roli zajmują się ich sportami na świeżem powietrzu. Więźniowie będą mieszkali w dużych kompleksach domków, których okna nie będą zakratowane. Za tym projektem głosują w pierwszym rzędzie lekarze, spodziewający się dobroczynnego wpływu słońca i świeżego powietrza nietylko na stan fizyczny, ale i na duchowy nastrój więźniów.

WARUNKI PRENUMERATY:
rocznie zł. 3·—, półrocznie zł. 1·50.
Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p. tel. 268-30.**
Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 200 zł., pół strony 100 zł.
1/4 strony 50 zł.
Konto P. K. O. 506.280.